

Jakub Skurtys

## Brakująca część historii (literatury).

O książce Marty Baron-Milian  
*Wat plus VAT*

### Abstract

#### The missing part of (literary) history

The article is a review of Marta Baron-Milian's *Wat plus VAT*, the first monograph about connections between economy and literature in Aleksander Wat's work. The author tries to show Baron's book as a part of wider phenomenon, which can be observed after the great crisis in 2008, as a result of returning of different humanistic approaches to the problems of capitalist economy. By analyzing "economic consciousness" and literary strategies of Aleksander Wat (in his poetry, biography, short stories and essays), Baron reveals the theological, symbolic and linguistic basis of modern economy. It allows her to describe a specific literary "experience of economy" and penetrating analyze of main themes of Wat's work. One of the aims of the review is to rethink Baron's proposition as a part of the new, thematically orientated history of polish modern literature. The other is to check, if Wat's and Baron's strictly modern and humanistic view of the economic systems can be still subversive and helpful against postmodern, mathematically reinforced capitalistic rhetoric.

**Słowa kluczowe:** Baron-Milian Marta, Wat Aleksander, literatura i ekonomia, literatura XX wieku

**Keywords:** Baron-Milian Marta, Wat Aleksander, literature and economy, twentieth-century literature

Ostatnie lata zdają się przynosić zmianę perspektywy w rodzimym literaturoznawstwie na bardziej egzogenetyczną. Wraz z próbami napisania afektywnej, postludzkiej lub postkolonialnej, a więc problemowej historii, wzrasta też zainteresowanie tematem ekonomii. Można je wprost powiązać z wielkim kryzysem gospodarczym z roku 2008 jako doświadczeniem wręcz generacyjnym, dzięki któremu temat na powrót zagościł w świadomości humanistów. Z poprzednich dwóch dekad przychodzi na myśl kilka zaledwie rozpraw, które podejmowały zależności między ekonomią i literaturą na gruncie poezji. Rok 1995 zaowocował przekładem słynnego szkicu Richarda Sieburtha o Poundzie<sup>1</sup>; pięć lat później odbyło się w Sopocie sympozjum na temat pieniądza w literaturze, ale referatów o nowoczesnej poezji zaprezentowano niewiele<sup>2</sup>. Więcej inspiracji przyniosły przekłady pism Georges'a Bataille'a, zwłaszcza zaś *Część przeklęta*<sup>3</sup>. W tym duchu powstała choćby solarno-ekonomiczna interpretacja liryki Andrzeja Sosnowskiego, zaproponowana przez Jacka Gutrowa<sup>4</sup>, oraz próba zmierzenia się z awangardą przez Agnieszkę Jeżyk<sup>5</sup>. Z esejistycznym rozmachem metaforę monetarną wprowadzały lektury Grzegorza Jankowicza<sup>6</sup> i zainspirowany nimi szkic Igora Stokfiszewskiego *Tezy o postpoezji*<sup>7</sup>. Na tym jednak – i postulatach Michała Pawła Markowskiego<sup>8</sup> – refleksja nad ekonomią języka poetyckiego właściwie się kończyła<sup>9</sup>.

<sup>1</sup> R. Sieburth, *Ezra Pound: Ekonomia poezji/Poezja ekonomii*, „Literatura na Świecie” 1995, nr 1–2.

<sup>2</sup> *Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*. Uniwersytet Gdański. Gdańsk 17–18 stycznia 2000, red. J. Bachorz, Sopot 2000.

<sup>3</sup> G. Bataille, *Część przeklęta*, przeł. K. Jarosz, Warszawa 2002.

<sup>4</sup> J. Gutrow, *W sercu słońca* [w:] *idem, Urwany ślad. O wierszach Wirpisy, Karpowicza, Różewicza i Sosnowskiego*, Wrocław 2007, s. 193–210.

<sup>5</sup> A. Jeżyk, *Wolny rynek słów. Reguły ekonomii w polskiej poezji awangardowej*, „Polisemia” 2015, nr 3.

<sup>6</sup> G. Jankowicz, *Lekcja żywego języka, O poezji Andrzeja Sosnowskiego*, Kraków 2003.

<sup>7</sup> I. Stokfiszewski, *Tezy o postpoezji* [w:] *idem, Zwrot polityczny*, Warszawa 2009, s. 113–131.

<sup>8</sup> M.P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*, Kraków 2007, s. 99–100; *idem, Reprezentacja i ekonomia*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 11–27.

<sup>9</sup> Ostatnie lata przyniosły np. pokłosie wrocławskiej konferencji, zebrane w tomie *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich. 8. Pieniądz* [Slavica Wratislaviensia CXLIX], red. K. Chrobak, M. Filipek, M. Jakóbiec-Semkowowa, Wrocław 2009. Od nieco innej, bo feministycznej strony – opierając się jednak na podobnej metaforze i patronatach teoretycznych – problem ujęły niedawno Inga Iwasiów i Agata Zawiszewska. Por. *Księgowanie: literatura, kobiety, pieniądze*, red. I. Iwasiów, A. Zawiszewska, Szczecin 2014. W tym roku ukazała się również rozprawa doktorska Michała Kłosińskiego o „ekonomii symbolicznej” Baudrillarda: *idem, Ratunkiem jest tylko poezja. Baudrillard – Teoria – Literatura*, Warszawa 2016.

Wzrost zainteresowania tematem widać dziś na każdym polu. Rok 2015 przynosi kilka monograficznych numerów czasopism<sup>10</sup>, poprzedzonych wieloma książkami, które próbują w zdroworozsądkowy, często popularyzatorski sposób przedstawić współczesne problemy gospodarki kapitalistycznej<sup>11</sup>. O ekonomii mówiło się już w kontekście kultury i polityki kulturalnej, recepcji sztuki i czytelnictwa<sup>12</sup>. To wszystko rozprawy prowadzone na pograniczu socjologii, historii, literatury i sztuki, w których krytyka kapitalizmu połączona jest nierzadko z psychoanalityczną metodologią, ukazując głęboko symboliczny i tym samym irracjonalny charakter globalnych procesów finansowych. Dodajmy do tego ekspresowy przekład światowego bestsellera Thomasa Piketty'ego<sup>13</sup> oraz głośną rozprawę Davida Graebera *Debt. The First 5000 Years*<sup>14</sup>, a okaże się, że właśnie ze strony ekonomii symbolicznej (podbudowanej wiedzą socjologiczną, antropologiczną i *stricte* ekonomiczną) zaobserwować dziś możemy krytyczny ferment.

Jeśli spojrzeć na podstawę teoretyczną większości wymienionych rozpraw, to jest ona przez nasze nauki humanistyczne całkiem dobrze przyswojona: od symbolicznej wartości pieniądza i metafory znaku zawartej w *Kapitale*, badaną przez Marcela Maussa i Claude'a Lévi-Straussa wymianę jako podstawę relacji społecznych, następnie przez *Filozofię pieniądza* Georga Simmela i studia nad kapitalizmem Maxa Webera, „ekonomię na miarę wszechświata” Bataille'a oraz „białą mitologię” Derridy, po pojęcie wymiany symbolicznej, zapośredniczone w lacanowskiej psychoanalizie i rozwijane przez Jeana Baudrillarda. Brakuje co prawda wciąż przekładów kilku fundamentalnych prac (w tym Jeana-Josepha Goux<sup>15</sup> i Marca Shella<sup>16</sup>), przetłumaczono za to książkę

<sup>10</sup> „Fragile” 2015, nr 3 (29) („Nowa ekonomia, nowa kultura”); „FA-art” 2015, nr 3 (101) („Dług”); „Znak” 2015, nr 721 („Spieniężone życie”); „Res Publica Nowa” 2015, nr 221 („Szał bankiera”).

<sup>11</sup> Por. M. Atwood, *Dług: rozrachunek z ciemną stroną bogactwa*, przeł. T. Macios, Kraków 2010; Ha-Jong Chang, *23 rzeczy, których nie mówią ci o kapitalizmie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2013; N. Ferguson, *Potęga pieniądza: finansowa historia świata*, przeł. T. Kunz, Kraków 2012.

<sup>12</sup> *Czytanki dla robotników sztuki: kultura nie dla zysku*, red. K. Chmielewska, K. Szreder, T. Żukowski, Warszawa 2009; M. Godelier, *Zagadka daru*, przeł. M. Höffner, Kraków 2010; R.R. Wilk, L. Cliggett, *Ekonomie i kultury: podstawy antropologii ekonomicznej*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2011; *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, G. Jankowicz et al., Kraków 2014.

<sup>13</sup> T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, M. Sutowski, Warszawa 2015.

<sup>14</sup> D. Graeber, *Debt. The First 5000 Years*, New York 2011; S. Poole, *Pochwała nieróbstwa*, „Gazeta Wyborcza” 03.01.2014; P. Kowzan, *Pierwszych pięć tysięcy lat długu Davida Graebera*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 255–266.

<sup>15</sup> J.-J. Goux, *Freud, Marx: économie et symbolique*, Paris 1973; *idem*, *Les monnayeurs du langage*, Paris 1984.

<sup>16</sup> M. Shell, *The Economy of Literature*, Baltimore 1978; *idem*, *Money, language, and thought: literary and philosophical economies from the medieval to the modern era*, Berkeley 1982 (przekład tej pierwszej zapowiadany został na rok 2016 przez wydawnictwo Ha!art).

*Orzeł czy reszka...*<sup>17</sup>, doskonale rozeźnane w temacie, niemieckiego literaturoznawcy Jochena Hörischa, która przeszła praktycznie bez echa. Wszystko było jakby na wyciągnięcie ręki, wisiało w powietrzu i czekało, aż ktoś spojrzy na te materiały z innej perspektywy i wydobędzie zasadnicze związki między literaturą a ekonomią (nie jako socjologią, lecz ekonomią znaku).

Rozprawa *Wat plus VAT. Związki literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata* Marty Baron-Milian<sup>18</sup> jest pierwszym ku temu krokiem, politycznie dość ostrożnym, ale i tak bardzo potrzebnym. Jeśli miałbym bowiem ocenić, czego najbardziej brakowało w prężnie rozwijanej refleksji nad autorem *Ciemnego świedla*, to właśnie dostrzeżenia, jak bardzo jego twórczość uwikłana jest w refleksję ekonomiczną. To czyni zresztą autorka na pierwszych stronach, zbierając marginalne uwagi, które padały od dawna w różnych interpretacjach (Czaplińskiego, Stali, Olejniczaka), i biorąc je za punkt wyjścia do pogłębionej, niezwykle rzetelnej refleksji nad całą spuścizną Wata. Niewątpliwym atutem pracy jest wykorzystanie archiwum pisarza w Beinecke Library w Yale oraz notatników, które – wówczas jeszcze w maszynopisie, zebrane i zredagowane przez Adama Dziadka i Jacka Zielińskiego<sup>19</sup> – zawierają sporo ciekawych, nieznanych dotąd myśli.

Choć wypełnia autorka najbardziej dotkliwą lukę w „watologii”, nie chce robić rewolucji, deklarując od początku, że rozwijać będzie zaproponowaną niegdyś przez Dziadka ideę „wymiany ciała na znaki”<sup>20</sup>. Rozprawa doktorska, która legła u podstaw książki (wyróżniona w konkursie o nagrodę „Archiwum Emigracji”), pisana była pod kierunkiem Danuty Opackiej-Walasek, a jeśli wziąć jeszcze pod uwagę interpretacje Józefa Olejniczaka, również uznanego badacza Wata, choć raczej specjalisty od egzystencjalnych kontekstów, to możemy powiedzieć, że wśród pracowników Uniwersytetu Śląskiego powstała wręcz „watowska” szkoła. Gdyby zaś połączyć „somatyczność” Dziadka, „religijność” Olejniczaka i „ekonomiczność” Baron, to uzyskamy wyczerpujący i niezwykle fascynujący obraz twórczości autora *Ucieczki Lotha*.

## Watem w VAT

Zacznijmy klasycznie – od założeń, które wyznaczają pole dla rozprawy Baron. Podstawowym jest oczywiście kwestia istnienia relacji między ekonomią i literaturą, a raczej pozytywna odpowiedź na pytanie, czy literatura może powiedzieć nam o ekonomii coś nowego, innego, niedostępnego podstawowej

<sup>17</sup> J. Hörisch, *Orzeł czy reszka? Poezja pieniądza*, przeł. J. Kita-Huber, S. Huber, Kraków 2010.

<sup>18</sup> M. Baron-Milian, *Wat plus VAT. Związki literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata*, Katowice 2015.

<sup>19</sup> A. Wat, *Notatniki*, transkr. i oprac. A. Dziadek, J. Zieliński, Warszawa 2016.

<sup>20</sup> A. Dziadek, *Rytm i podmiot w liryce Jarosława Iwaszkiewicza i Aleksandra Wata*, Katowice 1999.

dyscyplinie? Konsekwencją tak przyjętej perspektywy jest odejście od socjologii na rzecz poetyki i historiografii, a więc szansa skupienia się raczej na interpretacji tekstów (również tych metaliterackich) oraz związanych z nimi doświadczeń, niż na analizie procesów rynkowych czy homologii systemów literackiego i ekonomicznego.

Jest więc *Wat plus VAT* rozprawą przede wszystkim o literaturze jako specyficznej formie poznania, w której zachowały się wiedza i doświadczenie, niedające się zredukować do naukowych traktatów. Za Jochenem Hörischem powtarza badaczka myśl, że literatura stanowi „fikcję bez pokrycia”, zajmuje się snuciem alternatywnych scenariuszy, dlatego skutecznie zrywa upozorowaną na naukowość zasłonę ekonomicznej retoryki. Jest ponadto nadmiarowa i z pozoru zbędna, trochę na wzór Bataille’owskiej „części przekłetej”, podważając tym samym wszelką racjonalność, wypracowaną na gruncie neoklasycznej ekonomii i oświeceniowej logiki (W, 20)<sup>21</sup>. Charakterystyczna metafora fikcji bez pokrycia nazbyt łatwo określała u niemieckiego filologa wielość skomplikowanych relacji między tekstem i światem, mimetycznością i jej porzuceniem oraz zmysłem narracyjnym i czasem opowieści/życia. Wprowadzała jednak od razu na teren ekonomicznej retoryki, uwolnionej od przymusu scjentyzmu, za to uwikłanej w metafizyczne rozważania (zaczerpnięte zresztą twórczo z pism Derridy): czy wiersz jest wekslem o odroczonym terminie spłaty?, czy język może zastąpić rzecz?, co to znaczy „dać słowo”? oraz najważniejsze: czy literatura może nas odkupić? Podobne pytania pojawiały się w twórczości Wata, prowadziły *Bezrobotnego Lucyfera*, *Ciemne świadidło* i *Poemat bukoliczny*, nie powinno więc dziwić, że to właśnie autor *Buchalterii* stał się wygodnym medium do ich ponownego zadania.

Specyficzne doświadczenie ekonomiczne, przejawiające się na gruncie literatury, ma zdaniem badaczki charakter dwojaki: indywidualny i wspólnotowy. Pisząc problemową monografię twórczości Wata, chce Baron zachować wyjątkowość autora na tle epoki, oddać jego szczególny wkład w namysł ekonomiczny, a zarazem opowiedzieć o czymś więcej – przeżyciu pokoleniowym oraz „świadomej i nieświadomej artykulacji indywidualnego i zbiorowego (wspólnotowego, społecznego) doświadczenia o charakterze ekonomicznym” (W, 10). Autorka zakłada więc, że literackie rozprawy z ekonomią mogą przybierać bądź to postać jawną, stematyzowaną, bądź też przejawiać się w tekście samoistnie – jako wynik działania podświadomych procesów (w sposób podobny, jak rytm sygnował cielesność w rozprawie Dziadka). Te z kolei wiążą nas z biografią konkretnego twórcy i ponownie zanurzają w żywiole historii, to ona bowiem (historia) okazuje się ostateczną miarą „literackiej świadomości ekonomicznej”.

Czytany „pod biograficzny włos” Wat pozwala nam zobaczyć literaturę jako przestrzeń, zdeponowanej i nierozzerwalnie związanej z artystyczną formą, wie-

<sup>21</sup> Cytaty z rozprawy Baron lokuję bezpośrednio w tekście jako W z oznaczeniem numeru strony.

dzy o rzeczywistości – wiedzy zupełnie wyjątkowej, bo takiej, która nie mogła być nam dana w ramach żadnego z systemów, której nie może zaoferować żadna z metod poznania, prócz poetyckiej. Oto sama poezja ujawnia swą niemal zupełnie zapomnianą funkcję poznawczą, która skutecznie, jak sędzę, przywraca jej utracony we współczesnym świecie głos (W, 168–169).

To chyba najbardziej radykalna metateza, formułowana przez Baron na gruncie związków sztuki z ekonomią, teza stawiająca ją raczej w szeregu historyków literatury, niż teoretyków systemów znakowych. Nie powinno więc dziwić, że standardy komentowania wyznacza właśnie książka Hōrischa, a z niezbyt pochlebną opinią spotykają się „strukturalistyczne” z ducha prace Marca Shella, Kurta Heinzelmanna, Waltera Benna Michaela czy Jeana-Josepha Goux. Wspólna im wszystkim koncepcja ekwiwalencji jako zasady organizującej system monetarny i językowy oraz ekonomiczne ujęcie kwestii reprezentacji, wydają się Baron nazbyt oderwane od historii (W, 24), a tym samym ciężą nieuchronnie w stronę Teorii, czy to w postaci nowej filozofii języka, czy też zawołowanej krytyki systemów ekonomicznych. Już na tym gruncie, w wyborze patronów i źródeł, widać, że Marta Baron chce być w swojej rozprawie przede wszystkim historyczką literatury, która przy okazji dopowiada coś aktualnie istotnego, a pominiętego lub zapomnianego przez dyscyplinę, nie zaś teoretyczką, wyprowadzającą z lektury pism Wata diagnozy o charakterze socjologicznym i otwarcie wpisującą się w nurt „humanistyki zaangażowanej” (W, 269). A jednak śledzenie kwestii tak drażliwej, jak splót literatury i ekonomii, splót wymuszający powrót do metafizycznych źródeł obu dyscyplin, nieuchronnie prowadzić musi w stronę diagnoz o charakterze antysystemowym, wymierzonych w logikę kapitalizmu.

Celowo używam określenia „splót”, bo kwestia relacji ekonomii z literaturą wydaje się dziś węzłem o wielu niciach, odpowiednio z sobą splecionych i domagających się rozwiązania. Trzy z nich w osobnych częściach szczegółowo śledzi Baron. Zaznacza równocześnie, że są to trzy komplementarne spojrzenia na ten sam problem, oświetlające go z różnych stron. Te perspektywy to: 1) tematyzowana problematyka przecięcia się dyskursów teologicznego i ekonomicznego, 2) rywalizacja różnorodnych modeli ekonomii, w tym głównie marksistowskiej i kapitalistycznej z chrześcijańską i judaistyczną oraz 3) wszelka reprezentacja ujęta jako wymiana. Tym trzem perspektywom odpowiadają zarazem trzy „opowieści”: o możliwej „literackiej historii ekonomii” (p. 1), o walce nowoczesnego podmiotu z symboliczną przemocą i pragnieniu samostanowienia (p. 2) oraz o cyrkulacji znaków (p. 3) (W, 31–32).

Można by dopowiedzieć jeszcze kilka takich „nici”, które wchodzą w skład literacko-ekonomicznego węzła, a które wywoływali już Shell, Hōrish czy sam Derrida, ale akurat w przypadku Wata nie wydają się one najważniejsze, a ich pominięcie pozwala zachować pracy rozsądne ramy objętościowe. Na myśl przychodzi jednak choćby kwestia interpretacji i miejsca samego czytelnika w procesie wymiany znaków oraz fundamentalny związek ekonomii i prawa, zaś reprezentacja ujęta w kategoriach wymiany domaga się analizy

wykraczającej poza cielesność, dotykającej również problemu istnienia znaku jako rzeczy, a więc podstawowego dla modernizmu pragnienia – odzyskania połączenia między językiem i światem. Osadzając swoją refleksję na gruncie historycznym i poszukując w indywidualnym doświadczeniu śladów „traumy ekonomicznej”, sprokurowanej wielkim kryzysem z lat dwudziestych, nie rezygnuje Baron z myślenia formacjami literackimi i kierunkami. Jeśli znajdziemy jednak twierdzącą odpowiedź na pytanie, czy dla generacji urodzonej na początku XX wieku owa „ekonomiczna trauma” jest czymś wspólnym, to nie mogą satysfakcjonować rozważania o tym, w jakim stopniu szersze projekty estetyczne: awangardy i modernizmu uwikłane były w ekonomię. Pozostaje badaczka blisko Wata, ale stara się nie tracić z oczu wspólnoty generacyjnej, w której na równych prawach „traumę ekonomii” odreagowują Jasieński, Benjamin, Peiper czy Przyboś. Ma jednak za mało czasu i miejsca, więc opisanie „historii ekonomii z perspektywy literatury” musi spełnić się w badaniu „świadomości ekonomicznej Wata”.

### Trzy historie

Książka składa się z trzech zapowiedzianych części, w ich obrębie jednak poszczególne rozdziały układają się w kluczu hasłowo-metaforycznym. Budowę przypomina więc raczej *Wędrujące pojęcia* Mieke Bal (na które zresztą autorka powołuje się w *Części I*), niż klasyczną monografię, której narracja poddaje się przebiegowi czasu historycznego<sup>22</sup>. To jeszcze nie wada, można wręcz powiedzieć, że problemowo i pojęciowo poprowadzona, rozprawa Baron wydaje się bardziej aktualna i bliższa współczesnym akademickim standardom.

Pierwszym i chyba najbardziej „płodnym” hasłem jest dla śląskiej badaczki inflacja, przez którą rozumie ona zarówno realne, historyczne doświadczenie kryzysu po I wojnie światowej, jak i systemową zależność nadmiaru i nadprodukcji znaków ze spadkiem ich wartości. Inflacja znaczy więc dwójako: jako zakotwiczające nas w historii doświadczenie zbiorowe oraz jako odpowiadający nowoczesności na gruncie estetycznym proces denaturalizacji, utraty połączeń między językiem i światem, znakiem i rzeczą. Jej ostateczną konsekwencją staje się współczesna deprecjacja roli humanistyki oraz poczucie permanentnego kryzysu dyscypliny, w której język bez pokrycia generuje nadmiar tez i tekstów pozbawionych recepcji (pojawić się więc musi Baudrillard i jego precesja symulaków).

Żeby jednak ustanowić inflację znaków jako matrycę nowoczesności, wykorzystuje Baron z początku nie Wata, a Waltera Benjamina i Eliasa Canettiego, poświęcając im nader obszerne passusy swojej rozprawy. Ten pierwszy

<sup>22</sup> W ten sposób doświadczenie kryzysu ekonomicznego manifestowało się, dojrzało i ustępowało choćby w *Przygodzie drugiej awangardy* Marka Zaleskiego (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984).

z *Ulicą jednokierunkową* i *Narratorem...*, drugi zaś z fragmentami *Masy i władzy* oraz *Pochodni w uchu*, stają się dla badaczki reprezentantami najbardziej unikatowego doświadczenia „traumy inflacyjnej”, jaka zaciążyła na świadomości obywateli Republiki Weimarskiej. Pozwalają oni wprowadzić pojęcia dewaluacji doświadczenia, „dynamiki poniżania” związanej z presją ekonomiczną, kryzysu opowieści, a wreszcie również „przepisywania pieniądza”, które w sferze praktyk literackich bliskie jest nadmiarowemu trwonieniu słów i potłaczowi.

Benjamin i Canettiego zdaje się łączyć w tym punkcie – pisze Baron – właśnie podobieństwo owego gestu, czyniącego z inflacji nie tylko przerażające historyczne zjawisko ekonomiczne, wywołujące indywidualną i narodową traumę, ale i swoistą podszewkę nowoczesnej rzeczywistości – zjawisko czy mechanizm, na którym ufundowany jest i według którego działa, stojący w samym centrum nowoczesności, kryzys [...] (W, 66).

Gest uniwersalizacji pojęcia niewątpliwie zbliża obu pisarzy, ale zaciera się przy tym ich związek z samym Watem. To, że hiperinflacja okazała się najważniejszym i traumatycznym doświadczeniem dla „generacji weimarskiej”, wyczytać możemy z pism Ernsta Jüngera, Alfreda Döblina i z *Czarnego obelisku* Remarque’a, a pewnie też z wielu innych powieści i esejów tej epoki. Pytanie: dlaczego akurat Benjamin i Canetti mieliby tłumaczyć specyfikę doświadczenia Wata? Ten pierwszy – zapewne przez wzgląd na żydowskie korzenie, przemysłany po swojemu komunizm i mesjanistyczne tendencje – ma z autorem *Buchalterii* sporo wspólnego, u drugiego moglibyśmy produktywnie porównać np. wizje katastroficzne z *Auto da fé* z *Bezrobotnym Lucyferem*. Zestawienie, jakie czyni Baron, jest więc zasadne i błyskotliwe, ale jakby nazbyt szybko się urywa, a badaczka przechodzi do kolejnego problemu: związków futuryzmu i dadaizmu z ekonomiczną katastrofą i dalszym procesem dewaluacji języka.

Tutaj miejsce Wata jest już niepodważalne, a jego wczesne wiersze bliższe są nawet iście dadaistycznej idei rozrostu i trwonienia w błędnym kole przyspieszającej hiperinflacji oraz dewaluacji (znowu przychodzi na myśl Bataille), niż futurystycznemu, buńczuczному burzeniu i ustanawianiu nowego porządku. Jak trafnie zauważa Baron, nasz spóźniony futuryzm, w przeciwieństwie do włoskiego i rosyjskiego poprzednika, mógł w pełni zmierzyć się z ekonomiczną metarefleksją. Kluczowe okazują się uwagi autora *Buchalterii* o inflacyjnym źródle rodzimego futuryzmu ze *Wspomnień o futuryzmie* i *Metamorfoz futuryzmu* (z roku 1930). Wychodząc od esejów poety i zderzając je z diagnozami np. Brunona Jasińskiego, stawia Baron ciekawą tezę na temat miejsca polskiego futuryzmu, odpierając zarazem argumenty Michała Pawła Markowskiego o ściśle mimetycznej funkcji sztuki u polskich twórców awangardowych (s. 78). Watowska „inflacja jako forma widzenia rzeczy” przeciwstawiałaby się – zdaniem badaczki – zarzutom o mimetyczne, „zwierciadlane” (w zjadliwej *Pile marksistycznej* Karola Irzykowskiego) i upraszczające uję-



cie sztuki przez futurystów. Sugerowałaby dzieło nie jako proste powtórzenie i zwielokrotnienie obrazu świata (bo wymiana jest wszak niesymetryczna), ale jako produkt na rynku idei, a więc włączała go w cyrkulację znaków.

Hiperinflacja, do absurdu doprowadzając niesymetryczność relacji wartość – cena, staje się soczewką, która pozwala dostrzec ruinę systemów znakowych – ruinę tak znaczeń, jak i wartości – ujawniając ich polityczny wymiar, od którego nigdy nie będą wolne, jako że w interesie sił nimi rządzących, jest pozostać anonimowymi (W, 81).

Wat zauważa ten mechanizm na poziomie teoretycznym, ale próbuje go też wykorzystać w praktyce. Skutkiem tego byłoby dzieło pojęte nie w sposób pedagogiczny, jako przyszły „budowniczy światów”, jak robili to wczesny Peiper i Przyboś czy komuniści, ale po adornowsku – jako element hermeneutyki podejrzeń i maszyna negacji, ujawniająca lub zawieszająca kapitalistyczną symulację (czy to afektywnie, czy też przez osunięcie się w językowy potłacz, jakim jest np. „samogłoskowy bełkot” *Namopaników* lub „rozsiwanie pustych znaczących” z *Mopsożelaznego piecyka*). Dopiero w świetle ekonomicznej refleksji Baron, poetyckie zamilknięcie czołowych awangardzistów w latach trzydziestych, staje się w pełni zrozumiałe – jako gest wieńczący symboliczny proces postępowania inflacji: wpierw odrywania się i krążenia słów-rzeczy, potem utraty ich wartości, szaleńczego poszukiwania nowości (nawet w błędzie, anakolucie, bełkocie), po ostateczne zużywanie/zacieranie się sensów i impas komunikacyjny. Bełkot *Namopaników* nie jest więc dla Baron ani *święty*, ani *nieświęty*, jak bywał określany przez badaczy, ale katastroficzny – to podejmowana wciąż od nowa i zawsze skazana na niepowodzenie próba ufundowania wspólnoty komunikacyjnej na świadomości cyrkulacji znaków i dewaluacji znaczeń. Tak pojęta inflacja, jako diagnoza kondycji nowoczesnej, zbliża zarazem Wata do Adama Ważyka, dla którego główną metaforą stała się entropia i który również poszukiwał remedium na ekonomiczne upłynnienie wartości znaku.

Drugi rozdział poświęcony jest głównie analizie *Bezrobotnego Lucyfera* w kontekście nowoczesności, zdiagnozowanej w duchu Marksa i Marshalla Bermana, gdy „wszystko, co stałe, rozpływa się w powietrzu”. Potraktowany jako punkt węzłowy – przejście między futurystyczną, rozpaczliwie burżuażijną walką (katastrofą) a okresem intensywniejszego, komunistycznego zaangażowania (utopią) – okazuje się *Lucyfer...* dziełem wciąż płodnym w sensy, *stricte* nowoczesnym, a momentami nawet ponowoczesnym, bo przewidującym spektakularny charakter kapitalizmu.

Z perspektywy kreślonej w *Bezrobotnym Lucyferze* jednym z największych dramatów nowoczesności jest fakt, że centralne dla niej medium – pieniądz – dokonujące syntezy bytu i sensu, traci swoje pokrycie (W, 92). (kcyt)

Sporo miejsca zajmuje badaczce analiza postaci barona Goulda z *Żyda wiecznego tułacza* (z jego pierwowzorem Jayem Gouldem), pozwalając na

skonfrontowanie się z pojęciem wolnej ręki rynku, relacją czas – pieniądz i obrazem człowieka-Lewiatana, synekdochy kapitalizmu, to w nim samym bowiem dokonuje się przyszłe stopienie teologii i ekonomii. To świat, w którym wolny rynek stał się matrycą rzeczywistości – wytwarza ją podług swoich niehumanitarnych wahań i fluktuacji. Gdy czytamy o wirze i cyrkulacji znaków oraz o wciąż powtarzającej się katastrofie, niezwykle bliski opowiadaniom Wata staje się nie kto inny, jak Andrzej Sosnowski, a historia naszej poezji odzyskuje kolejne, utracone połączenie.

Dalszą część rozdziału wypełniają metarefleksje Wata, głównie ze *Świata na haku i pod kluczem*, ale też z *Notatników*, w których jawi się on jako uważny czytelnik wielu pism ekonomicznych. Okazuje się jednak nie tylko zwierzęciem politycznym, ale też wyznawcą całkiem współczesnego rozumienia polityczności literatury – jako wymierzonej w *real politik* zdolności do emancypacji podmiotu, co zbliża go, zdaniem Baron, do Jacques’a Rancière’a (W, 116–117). Najbardziej interesujące jest jednak przejście do kolejnej części, w której ekonomia splata się z teologią na terenie nieświadomego. Eksplorując *stricte* ekonomiczne komentarze Wata, dochodzi badaczka do wniosku, że sprawczość literatury tkwiła dla niego nie w referencjalnej i pedagogicznej krytyce, odbijającej stosunki produkcji (jak chciał zwulgaryzowany marksizm z lat pięćdziesiątych), ale w mroku, w niewyraźnym i niepoliczalnym doświadczeniu nadmiarowości, kontestującym zarówno neoklasyczną, jak i marksistowską ekonomię.

„Ciemny dar”, pojęcie całkiem już metafizyczne, jest tym, co przełamuje racjonalność ekonomii politycznej (W, 118), a tym samym prowadzi nas do drugiej części książki, w której mierzą się z sobą ekonomia zbawienia, acanowska figura Ojca (tego realnego – Mendla Chwata i tego widmowego – Boga prawodawcy) oraz Nicość. Gest przeinterpretowania przez Baron zmiany nazwiska poety z Chwat na Wat (opisanej wcześniej u Adama Dziadka jako sytuacja kastracyjna i symboliczne ojcobójstwo) przez wątek komunikacji ze wspólnotą w języku uniwersalnym, próbę porozumienia się przez nadanie nowych imion, jest co najmniej błyskotliwy i – prowadzony pod wpływem metafory „wieży Babel” z Derridy – przemawia nawet bardziej, niż somatyczne wyjaśnienia autora *Rytmu i podmiotu* (W, 132–134). W toku analiz, niestroniących od biograficznych kontekstów, zwłaszcza wspomnień o ojcu, przechodzących w wyczerpującą interpretację snu *Do mojego „DICHTUNG UND WAHRHEIT” z Dziennika bez samogłosek*, ukazuje się w lacanowskim duchu puste miejsce po Bogu i nicość jako ostateczne wyzwolenie spod władzy Prawa. Tym samym kontekst biograficzny (Mendel Chwat jako księgowy, matematyczna pasja Wata, jego inspiracje Novalisem) łączy się z kontekstami psychoanalitycznym i metafizycznym.

Wszystkie te teoretyczne i biograficzne rozpoznania zdają się jednak zaledwie zapowiadać najważniejszy dla ekonomicznej interpretacji wiersz: *Buchalterię*. Dopiero tutaj może Baron dokonać własnego ojcobójstwa, pokazując niewystarczalność dotychczasowych analiz (w tym prymarnej – Mariana

Stali, ale też Magdaleny Miszczak czy Przemysława Rojka). Dopiero w tym kontekście jej sposób czytania jawi się w pełni swojego nowatorstwa, osadzając język Wata na silnej podstawie ekonomiczno-teologicznego słownika. *Buchalteria* staje się tym samym historiozoficzną opowieścią o sekularyzacji:

[...] pomiędzy darem i długiem, nieekonomicznym i ekonomicznym, przednowoczesnym i nowoczesnym – sytuowałaby się u Wata granica rozpoznania i odczarowania, której powstanie zgłębiają [...] wszyscy teoretycy nowoczesności (W, 164),

ale też:

[...] projektem „rachującej praktyki rozumienia”, w którym podmiot próbuje nadać spójny sens niespójnym fragmentom, korzystając z mocy, oferowanej przez totalizujący, racjonalny dyskurs (W, 175).

Symbolizowany i poetycko problematyzowany przez Wata ból zostaje tym samym włączony w historię jego ofiarniczego podmiotu (podmiotu cierpiącego, świadka dwudziestowiecznych katastrof, na własnej skórze zapisującego klęskę humanizmu), a ciało staje się przedmiotem bezdusznych transakcji, mających na celu spłatę metafizycznego i społecznego (odczuwanego głównie wobec przyjaciół) długu. Przedstawiana w tej perspektywie twórczość Wata, z jego obsesjami alienującej, bezproduktywnej pracy literackiej, marnowanego czasu i zacieśniającej się pętli kredytowej, nie tylko diagnozuje sakroekonomiczną podszewkę kapitalizmu, ale też staje się jego częścią: wynikiem z nadidentyfikacji i pozbawionym sprawczości odrzutem „systemu korzyści”.

## Ekonomia i humanistyka krytyczna?

Przechodząc przez kolejne metafory-klucze: spektra symulacji, teologicznie umocowaną figurę Ojca, księgowanie i (nie)policzalność, wiarę i wierzytelność, dług, winę oraz zbawienie, aż po wymianę ciała na znaki i *oekonomię* jako gospodarowanie (zabieg typograficzny autorki, wskazujący na element związany z darem), wykorzystuje Baron cały zakres pojęć składających się na ekonomiczną refleksję o literaturze. Homonimiczne i etymologiczne gry rodem z lektur postsekularnych (wiara/wierzytelność, awers/awersja) ustanawiają historyczną perspektywę, a język odkrywa przed nami zapomniane połączenia. Krótkie, poetycko zatytułowane podrozdziały porządkują pracę i bardzo dobrze uspołniają się w rozdziałach jako opowieściach o konkretnych, rozrastających się problemowo metaforach.

Czy to nadpisując Dziadkową interpretację zmiany nazwiska przez Wata, czy też poruszając pominięty dotąd temat transfuzji, transplantacji i protetyczności tekstu autora *Buchalterii*, Baron konsekwentnie rozwija swój pomysł na czytanie literatury wspólnie z towarzyszącym jej komentarzem teoretycznym i zinterpretowanymi refleksjami samego twórcy. Być może operuje czasem

na zbyt dużym poziomie metaforyczności, ale cała dziedzina ekonomicznych studiów nad literaturą opiera się na metaforze właśnie, na wierze w ekwiwalencję i cyrkulację znaków. Jedyny problem, jaki mam z rozprawą śląskiej badaczki, to tęsknota zawodowego krytyka i czytelnika poezji, który oczekiwałby więcej analiz *stricte* literackich, wejścia w dziedzinę poetyki (jak zrobił to kiedyś Dziadek), może nawet żmudnego, szaleńczego liczenia wersów i zestrojów, a nieco mniej metaliterackiego komentarza, w którym wiersze mówią same przez się, w sposób niewymagający podjęcia interpretacyjnej gry. A ta, jak wiemy z pism Derridy, prowadzi zwykle na manowce, ma więc również charakter produkcji i trwonienia, jest ekonomią *à rebours*. Ogrom komentarza, który poczynił wokół własnego życiorysu i twórczości Wat, zobowiązuje do poszukiwań i daje olbrzymie możliwości, ale ma też zdolność przytłaczania samej mocy poezji.

Dokąd bowiem zmierza Baron w proponowanej przez siebie metodzie i jaki jest ostateczny cel pisania przez nią „ekonomicznej historii literatury”? Zapewne zdolność do obnażenia lub przechwycenia kapitalistycznego Spektaklu, do ukazania tkwiącej w nim przemocy i pozorów racjonalności. Zasadnie przeciwstawia się jednak badaczka radykalnemu ujęciu ekonomii w opozycji do modernistycznej literatury (jako utopii idealnie symetrycznej wymiany, jak widział to Michał Paweł Markowski), postrzegając ją raczej jako sferę ciągłych i wieloaspektowych negocjacji, afirmatywnego przepisywania i nadpisywania świata, a wreszcie – również daru, potencjalnie fundującego nową wspólnotę komunikacyjną (W, 210–215). Zaczyna tu brzmieć Wat (słusznie zresztą) Hölderlinem i Heideggerem, którzy w poetyckiej *praxis* widzieli zdolność do „zagospodarowania” świata – nie jako ekonomicznej eksploatacji, ale jako rozgospodarowania się w nim. Sama badaczka zaś, na płaszczyźnie polityki i poetyki rozprawy, zmierza nie tyle w stronę prac Dziadka i Olejniczaka, ile raczej Tadeusza Sławka i jego znakomitej książki o Georgu Traklu<sup>23</sup>.

W książce Baron literatura jawi się jako heroiczny Inny, mówiący z wnętrza systemu, formowany przez doświadczenie ekonomiczne, wciąż zdolny jednak do działań subwersywnych. Poetycka gra między „dyktowaniem” i „dyktaturą” (czyli zależnością od unifikujących, socjoekonomicznych czynników zewnętrznych) a ich „awersem” i „awersją”, jaką literatura afektywnie przeciwstawia systemowi, prosi się jednak momentami o rozwinięcie (W, 29). Jej skutkiem jest bowiem w obecnej postaci wniosek, że o subwersywnym charakterze artystycznej praktyki decyduje autonomia literackiego pola. Istotną kwestią okazuje się więc przechodzenie od skali makro do mikro, skutkujące obroną podmiotowości, uwikłanej zawsze w historię, a przez to również politycznej. To teza słuszna, gdy jednak formułować ją z perspektywy obecnych zwrotów w teorii (w stronę rzeczy, afektów, postludzkiego), to zarówno względem programów awangardowych, jak i samego modernizmu okazuje się nieco za prosta. Nie problematyzuje ani relacji między autonomią

<sup>23</sup> T. Sławek, *Kim jesteśmy? Fragmenty do poezji Georga Trakla*, wstęp Z. Kadłubek, Katowice 2011.

a ekonomią (np. W. Iser, P. Bourdieu, P. Bürger), ani z gruntu politycznego charakteru rozstrzygnięć estetycznych (języka, form literackich, ideologii artystycznych; wystarcza tu Baron mimochodem przywołany Rancière). Można na tym gruncie, bliskim Watowi, twórczo bronić jego „tożsamości”, podążając np. po tropach Tomasa Venclowy i *Mojego wieku*, ale trudno stwierdzić, w jakim stopniu tak umocowana humanistyka będzie rzeczywiście zaangażowana i interwencyjna wobec obecnego prymatu ekonomii („języka korzyści”, jak trafnie określiła to Kira Pietrek w tytule swojego tomu), a w jakim będzie tylko diagnozą heroicznych klęsk, opowiedzianą przez Benjaminowskiego anioła historii. Zastanawia mnie, ile krytycznego naddatku można by zyskać, gdyby porzucić w końcu derridiańskie kategorie ofiary, winy, niemożliwego daru i obietnicy wspólnoty, a „literacką ekonomię” pomyśleć w duchu np. Gilles’a Deleuze’a, Mauricia Lazzarato czy Franca Berardiego.

Może za wiele jednak wymagam po deklaracji Baron: „Nie porzucając [...] kluczowego tutaj historycznego zakotwiczenia, nie chcę rezygnować z myślenia i mówienia o naszej współczesności” (W, 32)? Czytając błyskotliwe analizy twórczości Wata, poprowadzone w duchu ekonomicznym, trudno oprzeć się wrażeniu, że są to analizy krytycznie operatywne dla wieku XX, wyprzedzające biografię autora *Buchalterii*, ale nieme wobec siły kapitalizmu kognitywnego (postfordowskiego), jego spektakularnego charakteru, sekurytyzacji, *outsourcingu* i *offshoringu* czy prekaryzacji pracy. To również są pojęcia z zakresu współczesnej ekonomii i wobec nich głęboko uhistoryczniona lektura Wata w wykonaniu Marty Baron będzie raczej bezradna. Świadomie rezygnując z postmarksizmu jako bazy dla diagnoz społecznych, ostatecznie zadowolić się bowiem musi badaczka poetyckim ekscesem, językową grą w stylu Derridy i metafizyczną obietnicą innego porządku.

Nie zmienia to faktu, że *Wat plus VAT* jest wyjątkową pracą z zakresu historii literatury, poruszającą temat dotąd u nas nietknięty, bez próby usilnego aplikowania teorii, za to w bliskim jej sąsiedztwie, jako wygodnego komentarza do samych tekstów. Sprawdza się doskonale jako uzupełnienie obrazu twórczości Wata; zaryzykuję nawet tezę, że to książka równie ważna, jak wcześniejsze monografie Adama Dziadka (cielesność) oraz Przemysławu Rojka<sup>24</sup> (historyczność i podmiot). Rozprawa Baron nie tylko ukazuje bowiem w nowym świetle Wata – jako pisarza o dużej świadomości ekonomicznej, zafiksowanego na „buchalteryjnej metaforze” winy i kary, grzechu i odkupienia oraz podporządkowującego jej swoją historiozofię, ale też śmiało wprowadza perspektywę ekonomiczną – jako szansę na przemysłnienie naszego modernizmu i awangardy. Sam projekt metaekonomicznej refleksji nad polskim modernizmem wymagać będzie kilku przynajmniej rozpraw/monografii uzupeł-

<sup>24</sup> P. Rojek, „*Historia zamącana autobiografią*”: zagadnienie tożsamości narracyjnej w odniesieniu do powojennej liryki Aleksandra Wata, Kraków 2009.

niających, ale ma też szansę zapoczątkować inną, krytyczną historię literatury (konkurencyjną wobec agonicznej, performatywnej czy afektywnej<sup>25</sup>).

## Bibliografia

- „FA-art” 2015, nr 3 (101) („Dług”).
- „Fragile” 2015, nr 3 (29) („Nowa ekonomia, nowa kultura”).
- „Res Publica Nowa” 2015, nr 221 („Szał bankiera”).
- „Znak” 2015, nr 721 („Spieniężone życie”).
- Atwood M., *Dług: rozrachunek z ciemną stroną bogactwa*, przeł. T. Macios, Kraków 2010.
- Baron-Milian M., *Wat plus VAT. Związki literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata*, Katowice 2015.
- Bataille G., *Część przeklęta oraz Ekonomia na miarę wszechświata. Granica użytecznego*, przeł. K. Jarosz, Warszawa 2002.
- Bielecki M., *Historia – Dialog – Literatura. Interakcyjna teoria procesu historyczno-literackiego*, Wrocław 2010.
- Czytanki dla robotników sztuki: kultura nie dla zysku*, red. K. Chmielewska, K. Szreder, T. Żukowski, Warszawa 2009.
- Dziadek A., *Rytm i podmiot w liryce Jarosława Iwaszkiewicza i Aleksandra Wata*, Katowice 1999.
- Ferguson N., *Potęga pieniądza: finansowa historia świata*, przeł. T. Kunz, Kraków 2012.
- Godelier M., *Zagadka daru*, przeł. M. Höffner, Kraków 2010.
- Goux J.-J., *Freud, Marx: économie et symbolique*, Paris 1973.
- Goux J.-J., *Les monnayeurs du langage*, Paris 1984.
- Graeber D., *Debt. The First 5000 Years*, New York 2011.
- Grądział-Wojcik J., „Jesteśmy czuli”. *Polisensoryczność jako strategia poetycka polskich futurystów* [w:] *W kręgu literatury i języka*, red. M. Michalska-Suchanek, Gliwice 2012, s. 83–96.
- Gutorow J., *W sercu słońca* [w:] *idem, Urwany ślad. O wierszach Wirpszy, Karpowicza, Różewicza i Sosnowskiego*, Wrocław 2007, s. 193–210.
- Ha-Jong Chang, *23 rzeczy, których nie mówią ci o kapitalizmie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2013.
- Hörisch J., *Orzeł czy reszka? Poezja pieniądza*, przeł. J. Kita-Huber, S. Huber, Kraków 2010.
- Jankowicz G., *Lekcja żywego języka, O poezji Andrzeja Sosnowskiego*, Kraków 2003.
- Jeżyk A., *Wolny rynek słów. Reguły ekonomii w polskiej poezji awangardowej*, „Polisemia” 2015, nr 3.

---

<sup>25</sup> Por. M. Bielecki, *Historia – Dialog – Literatura. Interakcyjna teoria procesu historyczno-literackiego*, Wrocław 2010; J. Grądział-Wojcik, „Jesteśmy czuli”. *Polisensoryczność jako strategia poetycka polskich futurystów* [w:] *W kręgu literatury i języka*, red. M. Michalska-Suchanek, Gliwice 2012, s. 83–96; *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015.

- Kłosiński M., *Ratunkiem jest tylko poezja. Baudrillard – Teoria – Literatura*, Warszawa 2016.
- Kowzan P., *Pierwszych pięć tysięcy lat długu Davida Graebera*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 255–266.
- Księgowanie: literatura, kobiety, pieniądze*, red. I. Iwasiów, A. Zawiszewska, Szczecin 2014.
- Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015.
- Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, G. Jankowicz, P. Marecki, A. Palęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014.
- Markowski M.P., *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*, Kraków 2007.
- Markowski M.P., *Reprezentacja i ekonomia*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 11–27.
- Olejniczak J., *W-Tajemniczanie: Aleksander Wat*, Katowice 1999.
- Pieniądz w literaturze i teatrze. Materiały z sympozjum „Temat pieniądza w literaturze i teatrze”*. Uniwersytet Gdański. Gdańsk 17–18 stycznia 2000, red. J. Bachorz, Sopot 2000.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, M. Sutowski, Warszawa 2015.
- Poole S., *Pochwała nieróbstwa*, „Gazeta Wyborcza” 03.01.2014.
- Rojek P., „*Historia zamącana autobiografią*”: zagadnienie tożsamości narracyjnej w odniesieniu do powojennej liryki Aleksandra Wata, Kraków 2009.
- Shell M., *Money, language, and thought: literary and philosophical economies from the medieval to the modern era*, Berkeley 1982.
- Shell M., *The Economy of Literature*, Baltimore 1978.
- Sieburth R., *Ezra Pound: Ekonomia poezji/Poezja ekonomii*, „Literatura na Świecie” 1995, nr 1–2.
- Sławek T., *Kim jesteśmy? Fragmenty do poezji Georga Trakla*, wstęp Z. Kadłubek, Katowice 2011.
- Stokfiszewski I., *Tezy o postpoezji* [w:] *idem, Zwrot polityczny*, Warszawa 2009, s. 113–131.
- Wat A., *Notatniki*, transkr. i oprac. A. Dziadek, J. Zieliński, Warszawa 2016.
- Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich. 8. Pieniądz* [Slavica Wratislaviensia CXLIX], red. K. Chrobak, M. Filipek, M. Jakóbiec-Semkowowa, Wrocław 2009.
- Wilk R.R., Cliggett L., *Ekonomie i kultury: podstawy antropologii ekonomicznej*, przeł. J. Gilewicz, Kraków 2011.
- Zaleski M., *Przygoda drugiej awangardy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.